

DEMOK.pl – demokracja bezpośrednia w Internecie, czyli rankingi społeczne, ocenianie potrzeb państwa oraz pomysłów i działań polityków.

Każdy z nas, w formie podatków, powierza rządzącym około połowy tego, co zarabia. Teoretycznie są to pieniądze na utrzymanie państwa. Połowa dochodu. Połowa czasu pracy. Połowa zawodowego życia. To chyba bardzo dużo. Nasuwa się proste pytanie. Czy obywatelowi nie należy się prawo do współdecydowania o tym, co się dzieje z jego pieniędzmi? Albo do bezpośredniego oceniania ludzi, którzy tymi pieniędzmi gospodarują, czyli polityków?

Głosowanie raz na cztery lata, na nieznanym bliżej kandydatów do sejmiku, przypisanych losowo do okręgu wyborczego, to bardzo ograniczone prawo głosu.

To problem uniwersalny, który dotyczy każdego kraju, stąd też popularność idei demokracji bezpośredniej w Europie. Dlatego też jednym z głównych celów działania fundacji DEMOK jest tworzenie narzędzi internetowych wspierających demokrację bezpośrednią i umożliwiających bezpośredni udział wszystkich zainteresowanych obywateli w sprawach państwa.

Ranking – giełda, ale zamiast cen akcji firm notowania polityków

Jednym z pierwszych wdrożeń systemu DEMOK był system umożliwiający mieszkańcom Podkowi Leśnej anonimowe głosowanie w lokalnych ankietach, petycjach oraz ocenianie pracy lokalnego samorządu, czyli radnych oraz burmistrza.

Oceny mieszkańców są widoczne w formie rankingu z ocenami z przedziału od 0 do 100 punktów. Ranking jest chyba najciekawszą funkcją systemu. Jego działanie przypomina nieco giełdę papierów wartościowych, tyle, że zamiast notowań akcji firm mamy tu codzienne notowania wartości urzędników czy polityków.

Jak to działa? W systemie zdefiniowano 10 kryteriów służących do merytorycznego oceniania osób publicznych. Dobór takiego zestawu kryteriów i ich wzajemnych wag to temat do odrębnej dyskusji, ponieważ w przypadku osób publicznych niektóre cechy mogą być ważniejsze niż inne. Przykładowy zbiór kryteriów: dotrzymywanie obietnic publicznych, poziom wykształcenia ogólnego, kultura osobista, rozdzielanie interesów własnych od publicznych, zaangażowanie w służbę publiczną, dotychczasowe osiągnięcia życiowe, wreszcie moja subiektywna ocena tej osoby i udzielane jej poparcie.

W ramach każdego kryterium można przyznać politykowi od 0 do 10 pkt, czyli łącznie może on otrzymać od oceniającego od 0 do 100 punktów. Wielkość została dobrana tak, aby każdy bez trudu mógł przeliczyć poparcie danej osoby publicznej na procenty.

Dzięki temu każdy z nas może oceniać dowolnego polityka w Polsce czy w Europie (także postaci historyczne) a nie tylko tych przypisanych do naszych okręgów wyborczych. Oceniać możemy codziennie, a nie raz na cztery lata. Oceny możemy zmieniać – system pamięta nasze poprzednie oceny, ale za obowiązującą uznaje tę ostatnią.

Codziennie, około trzeciej nad ranem, system oblicza średnią wszystkich ocen oddanych w przeciągu ostatnich 24 godzin na danego polityka i publikuje w rankingu jako jego aktualną wartość.

Taki ranking może działać na polityków motywująco lub dyscyplinująco, jeśli zacznie być systematycznie cytowany przez media. Za każdym razem, gdy polityk zrobi coś mądrego, jego akcje już następnego dnia wzrosną, jeśli znów powie publicznie coś głupiego lub zagłosuje w sejmie wbrew swoim wcześniejszym obietnicom, może liczyć na to, że wyborcy natychmiast obniżą mu oceny i odczuje to już następnego dnia. Taki ranking działa podobnie jak giełda papierów wartościowych – każda dobra wiadomość na temat firmy podnosi wartość jej akcji, każda zła obniża.

Każdy obywatel zyska więc możliwość bezpośredniego oceniania wszystkich osób publicznych w państwie. Może i jego głos zginie gdzieś w średniej, ale będzie przynajmniej uszanowany. Będzie można także obserwować, jak zmieniają się z czasem oceny wystawiane politykom i ich korelację z różnymi wydarzeniami.

Osobiste uczestnictwo zamiast statystyk na reprezentatywnych grupach

W ten sam sposób, co polityków, można też oceniać projekty realizowane przez państwo lub te, które powinny być realizowane. Można więc stworzyć ranking projektów prowadzony w trybie ciągłym, a tym samym z historią ich społecznego poparcia lub sprzeciwu.

Czym to się różni od zwykłego badania opinii publicznej na reprezentatywnej grupie? Podstawową wartością jest właśnie fakt, że mamy do czynienia z opiniami prawdziwej grupy ludzi a nie ze statystykami, które zawsze można podejrzewać o zmanipulowanie. Oczywiście klasyczne badania rynkowe będą bardziej reprezentatywne, a nie chodzi tu o tworzenie kolejnego narzędzia statystycznego, lecz umożliwienie wypowiedzenia się – uczestnictwa – wszystkim zainteresowanym obywatelom - użytkownikom.

Kto będzie korzystał z takiej platformy? Słyszeliśmy często uwagi, że pewnie tylko aktywni obywatele zainteresowani tym, co się dzieje w kraju, na przykład studenci politologii, dziennikarze itp. Albo że system będzie zdominowany przez jakąś konkretną opcję polityczną, co stworzy ryzyko, że prezentowane przez niego wyniki nie będą w pełni reprezentatywne dla całego społeczeństwa.

Delegowanie uprawnień – internetowego funkcja poselska:

Aby zachęcić do działania jak najwięcej obywateli postanowiliśmy, paradoksalnie, stworzyć w systemie mechanizm umożliwiający demokrację przedstawicielską, czyli najpierw zaprosić osoby bardziej aktywne społecznie, aby potem wciągnęły do zabawy resztę. Aktywny użytkownik może poprosić swoją rodzinę czy znajomych, którzy nie angażują się w politykę czy sprawy społeczne, aby mimo wszystko założyli konta w systemie, po to, aby na jakiś czas przekazać mu prawo do głosowania i opiniowania w ich imieniu.

W ten sposób aktywny użytkownik może stać się reprezentantem swojej rodziny czy grupy znajomych. Wiemy, że grupa znajomych z facebooka może być całkiem spora.

Każdy głos oddany przez aktywistę ma wtedy wagę równą ilości osób, które pozwoliły mu tymczasowo głosować w swoim imieniu. Bycie reprezentantem grupy może być dla takiego użytkownika bardzo motywujące. Media społecznościowe mogą sprawić, że grupa osób nieaktywnych, w imieniu których głosuje nasz „poseł”, może być bardzo liczna. W ten sposób platforma może stać się miejscem trenowania aktywności politycznej a być może także miejscem, w którym będą zaczynać się pozytywne kariery polityczne.

Oczywiście twórcy portalu mają nadzieję, że osoby, które delegowały swoje uprawnienia do głosowania na rodzinnych czy internetowych aktywistów, wkrótce sami zechcą używać swoich kont zwiększając liczbę aktywnych użytkowników i zaangażowanych obywateli.

Demokracja autorytetowa:

Funkcja delegowania głosów może być też uruchamiana wybiórczo i służyć przekazaniu prawa głosu w ankietach dotyczących dziedziny, na której się nie znamy. Jeżeli użytkownik nie czuje się ekspertem w sprawach dotyczących służby zdrowia czy obronności, to może wtedy przekazać (również tymczasowo) prawo głosu uznanemu przez siebie ekspertowi, o ile ten również założy sobie konto w systemie

DEMOK. To znowu demokracja o charakterze przedstawicielskim, ale z podziałem na kompetencje w poszczególnych dziedzinach, w myśl zasady, że każdy powinien zajmować się lub decydować o tym, na czym się zna.

Společne lustro:

Kolejną nadzieją twórców portalu jest to, że użytkownicy, nawet jeśli będą chcieli pozostać anonimowi, zostawią w systemie trochę podstawowych informacji o sobie (wiek, wykształcenie, rejon zamieszkania, może zawód czy poglądy polityczne). Takie dane pozwoliłyby na analizowanie sposobu oceniania różnych kwestii społecznych, projektów czy polityków pod względem danych udostępnianych anonimowo przez użytkowników portalu.

Internetowe ankiety mogą być wiecznie żywe:

Lustro może mieć też funkcję czasu. Możliwość zmiany głosu w ankiecie czy ocenie polityka to istotny szczegół. Ankiety przeprowadzane w systemach internetowych mogą być ciągle w czasie, pozwalając na stałe dołączanie się nowych uczestników oraz ewentualne zmiany decyzji przez tych, którzy głosowali wcześniej. Całość może być prezentowana na osiach czasu ukazując proces dochodzenia do aktualnych wyników i fluktuacje historyczne. Ich przebieg sam w sobie może stanowić ciekawe dane.

Głosy ważone, czyli demokracja w starym, plemiennym stylu:

Możliwości badawczych jest więcej. Można sobie na przykład wyobrazić eksperymentalne sprawdzanie „demokracji ważonej”, czyli sprawdzanie, jak wyglądałby wynik głosowania, gdyby głosy użytkowników miały różną wagę, zależną np. od wieku, wykształcenia, płaconych podatkami, liczby wychowanych dzieci itp.

We współczesnej demokracji każdy ma taką samą siłę głosu. Nieważne, czy ma jakiegokolwiek doświadczenie życiowe. Głos profesora ekonomii czy doświadczonego przedsiębiorcy znaczy tyle samo, co głos osoby bez szerszej orientacji w sprawach społecznych i politycznych.

Ta podstawowa zasada demokracji, dająca wszystkim równe głosy i oddająca szacunek każdej istocie ludzkiej, nie jest jednak czymś oczywistym od zawsze. Nasza cywilizacja przez setki tysięcy lat żyła w plemionach pierwotnych, gdzie decyzje były często podejmowane gremialnie, jednak raczej przez starszyznę plemienną, czasem skupioną wokół wodza czy szamana, a nie przez ogół plemienia. Młodzież mogła się przysłuchiwać, ale nie brała udziału w podejmowaniu decyzji.

Głosowanie, w którym każdy ma tę samą siłę głosu, niezależnie od doświadczenia, stwarza ryzyko zgubienia głosu ludzi bardziej rozumiejących istotę problemu w powszechnym głosowaniu. Mamy wtedy do czynienia bardziej z losowaniem niż głosowaniem. Szanse na słuszne decyzje są wtedy marne, no chyba, że osoby lepiej rozumiejące istotę rzeczy przekonają resztę do swoich racji. Jedyna nadzieja jest w edukacji.

Celowo mówimy tu eksperymencie, ponieważ głosy ważone to ryzykowny temat, który na pewno wzbudziłby sprzeciw społeczny. Prawda jest jednak taka, że w najbardziej naturalnej i najdłuższej formie ludzkiego egzystowania, czyli strukturach plemiennych (a dziś rodzinnych czy klanowych), siła głosu nigdy nie była równa i głosy zawsze miały różną wagę.

Ryzyka demokracji internetowej:

Demokracja realizowana w oparciu o systemy internetowe może działać dużo sprawniej, szybciej, taniej, a przede wszystkim w trybie ciągłym. Organizacja oficjalnego referendum w dowolnej polskiej gminie zajmuje nawet kilka miesięcy i wiąże się z kosztem rządu kilkudziesięciu czy kilkuset tysięcy złotych. Przeprowadzenie referendum czy zorganizowanie ankiety na platformie internetowej wymaga zaledwie kilku dni i być może kilkuset złotych, czasem nawet mniej. Bezpieczne głosowania przez Internet wymagają poufności oraz anonimowych kont użytkowników, za którymi jednak powinni się kryć wyłącznie prawdziwi ludzie.

Konieczna jest też rada nadzorcza, złożona ze specjalistów, czuwającą nad poprawną pracą systemu, aby mógł się cieszyć społecznym zaufaniem.

Pewne nadzieje można też wiązać z technologią blockchain, która ze swojej natury uniemożliwia fałszowanie głosowań i jednocześnie nie wymaga centralnych instytucji nadzorujących. Takie rozwiązania są już wdrażane w obszarze demokracji w wielu krajach, na przykład na Litwie.

Edukacja

Jak można uniknąć negatywnych skutków równości głosów we współczesnej demokracji? Prawdopodobnie tylko przez gruntowną edukację społeczeństwa. Tylko człowiek świadomy i odporny na manipulacje może podejmować świadome, dobre decyzje i przede wszystkim wybierać dobrych przedstawicieli. Na tym może też polegać główny wkład projektu DEMOK w demokrację: społeczne rankingi ocen polityków pomogą przy wybieraniu tych, którzy są godni zaufania i powierzenia im służby publicznej.

Edukacja i inspiracja do aktywności społecznej i politycznej jest głównym celem działania projektu. Zgodnie z założeniami, każda ankieta czy petycja ma być wyposażona w dodatek edukacyjny, czyli raporty i analizy poszerzające wiedzę użytkownika na dany temat, z którymi będzie mógł się zapoznać, zanim dokona oceny i zgłasza. Podnoszenie poziomu świadomości społecznej jest główną misją Fundacji Demokracji Bezpośredniej. Wierzymy, że aktywna zabawa w demokrację, jaką systemy internetowe fundacji mogą dostarczyć swoim użytkownikom będzie temu dobrze służyć.

Zapraszamy do współpracy !

Piotr Krupa – Lubański, tel +48 511 423 975

<https://www.linkedin.com/in/startuphub/>

www.zrzutka.pl/demok

www.Podkowa.Demok.pl

www.Polityka.Demok.pl

www.fundacja.demok.pl